

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 30 stycznia 1936 r.

Nr. 24

Nowy francuski „centrolew”

Paryż, w styczniu.

Rząd Piotra Laval, rozsadzany od wewnątrz od miesięcy, upadł wreszcie, opuszczony przez większość ministrów radykalnych kiedy okazało się, że zrzeczenie premjera potrafi skłębic większość parlamentarną przy każdym „de. vdującym” głosowaniu.

„Nie wie pan, ile kosztują te kaptowania głosów w ostatniej chwili. — zwierzał mi się, poufnie jeden z licznych attachés ministerjalnych w kulisach Izby Deputowanych. — Trzeba obiecywać dużo stanowisk, odznaczeń, trzeba wyrządzić dużo przysług panom deputowanym...”

Pisze „kulisy” a nie „kulary” parlamentu, bo dwie wielkie sale — „ministerjalna”, t. zw. „sala czterech kolumn” i „poselsko-prasowa” „salle des pas perdus” stanowią w istocie ostatni moment dla reżysera lub inspicjenta wielkiego przedstawienia teatralnego, odbywającego się w „hemicyklu” t. j. amfiteatrze pałacu Burbońskiego.

Najefekowniej wstąpienia na plenum, jak np. słynna scena „pogodzenia się” sympatyków „Krzewia Boiowego” (nie „Ognia”, jak chętnie ale błędnie tłumacza a nas „Croix de Feu”) z socjalistami i komunistami, są oczywiście zgory ustalane! Komedja „Her. Jota i towarzyszy”, przypisywana intruzom masonerii, Anglii czy też Rosji Sowieckiej — będąca w istocie wszystkim wzajemnym wzięciem na rękę, również ustalona została w drobnych szczegółach.

W ciągu licznych miesięcy Laval wciąż zwyciężał: czasami kłeska groziła za chwilę, raz jeden twierdzono, że przewidywany sfalszowało(?) wyniki głosowania, innym razem jeden z ministrów postawił kwestję zaufania, kiedy deputowani pro-rządowi nie byli przygotowani do głosowania — itd. itd. — ale wreszcie i ostatecznie rząd miał zawsze większość — ostatnio nawet b. pokazną, bo około 60 głosów.

Mimo tego stało się z p. Lavalem tak, jak złośliwie mówiono o Niemcach pod koniec wojny światowej: „Sie haben sich totgesiegt”. Premier tak długo zwyciężał, aż się sam „zabił”.

„Laval est trop habile”. — Jest „zbyt zręczny”. Takie przekonanie zaczęło powoli nurtować wśród deputowanych i wywołało podziw wraz z nieufnością i gorczy. Miec zbyt duże powodzenie jest większym grzechem, niż nie mieć go wcale. Karjera życiowa trzypokrotnego premjera, kawalera licznych zagranicznych wielkich wstęg, hrabiego papieskiego i teścia hrabiego ze starego arystokratycznego rodu jeszcze sprzed rewolucji — była czymś, kluczem w oczach „kolegów”, którzy wspominali twardą szkołę życia syna rzeźnika z Owernji, uczącego się do gimnazjum na wózku, na którym rozwoził mięso dla „klientów”.

Prezydent Lebrun, o którym opowiadają sobie ironicznie Francuzi, że płacze w chwilach bardzo krytycznych, unodobiony został przez zjadliwego karykaturzystę do właściciela jarmarcznej budy z loterią „R. F.” (République Française). Lebrun kręcił koło z numerami i podobiznami kandydatów na szefów rządu: Herriota, z nieodłączną fajką, (obalili rządowien utworzył nowy gabinet), prezydenta Izby Bouissona (który „az się „sparzył” na kilkunastu premierostwie i teraz chucha na zimre), Sarrauta, składającego się z trzech kótek (pełna twarz i szkielek okularów), Paul - Boncoura (o profilu i zamiarach Robespierre’a), Regniera (z bródką i finansami), wreszcie Flandina („Anglika” z twarzy, wzrostu i smu).

Loteria prezydenta Lebruna powiodła się wcale. wcale... Poza Bouisson'em wszyscy kandydaci weszli do setnego rządu Republiki, z Albertem Sarraut na czele. Tylko że ten 100-ny skłębic gabinet nie jest wcale tak „setny”. Jeśli chodzi o jego skład. Tłumaczyw się to jego specjalnymi celami: rząd przejściowy, którego główne zadanie polega na przygotowaniu i przeprowadzeniu w borów (według wszelkiego prawdopodobieństwa jest w marcu). To jest też główna przyczyna, dla której Laval musiał upaść. Radykalowie i socjaliści nie mieli zaufania do prefektów (szefów administracji) departamentów w rządzie, na którego czele stałby „senator z białą krawatką”.

Skład partyn Izby Deputowanych bardzo jest zawyły. Utrudnia orientację zwłaszcza nazwy stronictw, które nie mają nic wspólnego z ich programem. Tak np. znany jest owcyp następujący: „Kto to — pyta jakiś laik — ci republikanie lewicowi?” „Republikanie lewicowi — brzmi odpowiedź — są to tacy, którzy siedzą po prawej stronie Izby i mają sympatię monarchistyczne”. Odpowiedź nieco naciągana ale bardzo symptomatyczna.

Skład Izby w chwili obecnej — w porządku od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy — przedstawia się w sposób następujący:

Pogrzeb króla Jerzego V

Wspaniały przebieg żałobnych ceremonij

LONDYN, 29. I. — 15 tysięcy żołnierzy i marynarzy oraz 10 tysięcy policjantów pilnie porządku wzdłuż chodników ulic Londynu, przez które ciągnie orszak żałobny.

Na drodze z Westminsterhallu do stacji Paddington na przestrzeni blisko 7 km., od wczesnego ranka stoja niezliczone tłumy, pragnące ujrzeć kondukt żałobny. W oknach wystawowych sklepów, banków i różnych instytucyj, wystawione są specjalne trybuny dla widzów. W Hyde Parku, przez który przeciąga kondukt, przez całą noc wystawiały cierpliwie niezliczone tłumy, aby ujrzeć orszak żałobny. Ulice, przez które przechodzi kondukt przyozdobione są fioletowymi masztami z których na znak żałoby zwisały fioletowe proporce. W oknach widnieją portrety króla Jerzego w żałobnych ramach, przyozdobione kwiatami.

Delegacje wojskowe

Około godz. 9 rano na skwerze, okalającym parlament i opactwo Westminster, gromadzą się delegacje państw, szykując się do wzięcia udziału w pochodzie żałobnym. Cała szeroka

ulica White Hall zapełniona jest wojskiem, które poprzedać będzie pochód. Reprezentowane są wszystkie oddziały wojska po 20 żołnierzy z 1 oficerem wojsk lotniczych, terytorjalnych, gwardji i oddziałów specjalnych. Osobno reprezentowana jest marynarka przez oddział 500 marynarzy.

Za wojskiem i marynarką właściwy pochód otwierają oficerowie, reprezentujący armie obce. Za nimi kolejno — kapelan marynarki, armii lądowej i lotnictwa, dowódcy, sztab główny i marszałkowie wojsk lotniczych, pułkownicy wszystkich pułków, których bezpośrednio dowódcą był zmarły król oraz pułkownicy reprezentujący inne pułki, generałowie armii i feldmarszałkowie, członkowie ministerstwa wojny i sztab główny, następnie sztab admiralicji, dowódcy floty i admirałowie, za nimi wszyscy adiutanci zmarłego króla. Po nich kroczą orkiestry wojskowe, grające marsze żałobne. Dalej — specjalna orkiestra kobzistów szkockich, którzy na zmianę z muzyką innych orkiestr wygrywają na swych kobzach żałobne melodie szkockie.

członkowie rodów panujących i członkowie rodziny królewskiej. Następnie w specjalnej dworskiej karocy, przyozdobionej koroną, królowa wdowa ze swą córką księżną Mary, z siostrą zmarłego króla i swoją synową księżną Jorku.

Reprezentant P. Prezydenta Rzplitej

Za karocą królowej — szefowie delegacji państw obcych, w ich liczbie kroczy gen. Kazimierz Sosnkowski w jednym szeregu z szefem delegacji amerykańskiej Normanem Davisem i szefem delegacji tureckiej ministrem spraw zagranicznych Arastem. Za delegatami państw obcych, przedstawiciele domynów brytyjskich, następnie zaś w 7-miu przybyłe na uroczystości żałobne księżniczki obce oraz damy dworu. Za nimi — członkowie wojskowego i cywilnego dworu królewskiego, a skolei święty, towarzyszące przedstawicielom państw obcych.

Pochód zamykają znowu oddziały wojska i policji.

10 minut przed godz. 10-tą trumna ze zwłokami króla Jerzego, przykryta proporcem królewskim z koroną imperialną, spoczywała na fioletowej aksamitnej poduszce, wyniesiona została w obecności członków rodziny królewskiej z Westminster Hallu i ustawiona na lawecie tramwajowej.

Ostatnie pozdrowienia

Gdy pochód żałobny ruszył z miejsca, uderzono w historyczny dzwon na wieży pałacu, t. zw. „big ben”, który powoli miarowo wybił 70 uderzeń. Żałobny jęk wielkiego dzwonu długo rozlegał się dookoła i rozbrzmiewał jeszcze, gdy pochód żałobny odszedł już daleko od Westminsteru.

Równocześnie bateria dział, ustawiona w Hyde Parku, rozpoczęła salutowanie orszakowi żałobnemu salwą 70 strzałów, następujących po sobie w odstępach jednonumitowych. Ostatni wystrzał rozległ się w chwili, gdy czoło pochodu dotarło do stacji Paddington.

PRZYBYCIE POCHODU

NA DWORZEC W PADINGTON

Równo dwie godziny pochód podążał przez ulice Londynu. Gdy o godz. 11.45 laweta z trumną stanęła przed gmachem dworcowym trumna zdjęta i wniesiona do wagonu specjalnego pociągu żałobnego, złożonego z 9 wagonów, pomalowanych na kolor czarny i fioletowy. W pozostałych 8 wagonach zajęli miejsca członkowie rodziny królewskiej, obcy królowi, delegacje państw obcych i dygnitarze państwowi oraz wojskowi.

Punktualnie o godz. 12 pociąg ruszył w stronę Windsoru.

W Windsor

Pociąg żałobny przybył do Windsoru o godzinie 13 min. 8. Wzdłuż przestrzeni dzielącej Windsor od Londynu, tłumy gości składały ostatni hołd zmarłemu królowi.

W Windsorze oczekiwali na przybycie żałobnego pociągu niezliczone tłumy. Straż po-

RODZINA I DELEGACJE PAŃSTW ZA TRUMNĄ

Pochód z trumną otwiera marszałek arystokracji rodowej Anglii książę Norfolk w asyście heroldów króla oraz rozmaitych dygnitarzy królewskich, ubranych w tradycyjne mundury. Trumnę ciągną marynarze.

Tuż za trumną kroczy król Edward VIII, poprzedzony przez chorążego, niosącego sztandar królewski. Król ubrany jest w mundur admirała floty. Za królem — jego bracia, książę

Glocestern i książę Kentu, następnie jego szwagier lord Harewood, brat królowej, książę Athlone, szwagier zmarłego króla Haakon norweski i jego syn następca tronu Norwegii.

Orszak panujących otwierają prezydent Republiki Francuskiej, król duński i król rumuński, za nimi — król bułgarski i król belgijski, potem szwedzki następca tronu, książę regent jugosłowiański i następca tronu włoski. Po nich dalsi

OSTATNIA DROGA KRÓLA JERZEGO



Pierwsze zdjęcie z wczorajszego pogrzebu króla Jerzego, które otrzymaliśmy pocztą lotniczą. Lawetę ze zwłokami ciągnie 200 marynarzy.

Niezależni	11	deputowanych
Grupa republikańsko-społeczna	14	„
Akcja ekonomiczna, społeczna i chłopska	5	„
Federacja republikańska	45	„
Centrum republikańskie	31	„
Republikanie lewicowi	32	„
Demokraci ludowi	12	„
Republikanie centrowi	7	„
Niezależni lewicowi	25	„
Lewica niezależna	15	„
Lewica radykalna	44	„
Radykalowie społeczni	155	„
Unia socjalistyczna	49	„
Socjaliści II Międzynarodówki	97	„
Jedność robotnicza	10	„
Komuniści	10	„
„Dzicy” (różnych odcieni, bez przynależności partyjnej)	47	„

Ogółem 607 deputowanych

Ze wszystkich tych stronictw może p. Sarraut z całą pewnością liczyć na radykalów i unię socjalistyczną oraz, z dużym prawdopodobieństwem, na socjalistów spod znaku Bluma (II Międzynarodówki

ka) i na jedność robotniczą. Lewica niezależna, lewica radykalna i „dzicy” są częściowo za rządem, częściowo przeciw. Republikanie lewicowi, demokraci ludowi, niezależni lewicowi i komuniści są „w rezerwie” i zajmą dopiero później takie lub inne stanowisko. Wszystkie pozostałe grupy są przeciw gabinetowi Sarraut’a; jest to więc, sądząc według geografii wyborczej, rząd centrolewu z paroma ministrami z „centroprawu”, którzy weszli w skład gabinetu na własną odpowiedzialność, częściowo zdewastowani przez kolegów partyjnych, jak np. Flandin.

Gabinet Alberta Sarraut’a liczy 25 członków: 18 ministrów i 5 podsekretarzy stanu, w tem 4 senatorów, 18 deputowanych i 1 nie-parlamentaryzystę (ministra wojny, generała Maurin).

Czterech ministrów było już premierami: obecnym premierem i ministrem spraw wewnętrznych Sarraut (był 15 razy ministrem, 3 razy wiceministrem, 2 razy generalnym gubernatorem Indochin), ministrem stanu bez teki Paul Boncour, minister spraw zagranicznych Flandin i min. robót publicznych — Chautemps.

Pięciu ministrów zatrzymuje teki, jakie piastowali w gabinecie Laval’a: Régnier — finanse, Piétri

— marynarkę wojenną, Bonnet — handel i przemysł, Frossard — prace, Mandel — pocztę, telegrafy i telefon (plus Alzacja i Lotaryngia, która dotąd zajmowała się premier lub podsekretarz stanu w przedwzium rad ministrów).

Wicepremierem i ministrem sprawiedliwości zostaje Iwon Delbos, jeden z „młodzieńców” przewódców radykalów (po Herriocie, Chautempsie i Daldierze), ostatnio pierwszy wiceprezes Izby. Lotnictwo objął Marcelu Déat, jeden z młodych przywódców neo-socjalizmu (teraz członek Unii socjalistycznej, której prezesem jest Paul Boncour). Inny członek unii socjalistycznej (z dawnej grupy socjalistów francuskich) Maxence Bibié, obecnie wiceminister prac, jest od lat prezesem grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Ministrem kolonii został Jakób Stern, był minister marynarki handlowej i doskonały sprawozdawca budżetu marynarki wojennej. Bardzo charakterystyczna wreszcie jest nominacja na ministra oświaty radykała Guernut’a b. prezesa parlamentarnej komisji śledczej w sprawie Stawiskiego i generalnego sekretarza Ligii Praw Człowieka i Obywatela, będącej we Francji kilkusetletnim przedszkolem dla masonerii.

Dr. Alfred Bzowiecki

rzadkowa pełnił potrójny kordon policji. Z obu stron peronu ustawiły się delegacje legionu brytyjskiego z 40 sztandarami. Osobistości, mające wziąć udział w orszaku pogrzebowym, poczęły się gromadzić na peronie począwszy od wczesnego ranka. Przez całą noc nadchodziły do Windsoru niezliczone wieńce. Kaplica św. Jerzego w historycznym zamku windsorskim tonęła w kwiatkach.

Przybycie pociągu żałobnego obwieszono przez 101 uderzeń dzwonu. Trumne wyniesiono z pociągu o godz. 13.15, rozległy się strzały armatnie, powtarzające się co minucie, aż do chwili złożenia królewskich szczątków w kaplicy.

Na czele żałobnego orszaku kroczyli heroldowie i trabacze w szkarłatnych mundurach, oddział gwardji przybocznej i marynarki wojennej. Król Edward VIII postępował bezpośrednio za trumną.

Dwuminutowe milczenie w całym imperjum

O godz. 13.30 całe imperjum brytyjskie uczęściło pamięć zmarłego monarchy dwuminutowym milczeniem. Na odgłos dzwonu z katedry św. Pawła w Londynie ustała wszelka praca, zatrzymano ruch uliczny, przechodnie przystanęli, obniżając głowy. Trumnę ze śmiertelnymi szczątkami króla Jerzego spoczęła w historycznej krypcie na zamku windsorskim o godz. 14 minut 15.

7 tysięcy osób zaszło

LONDYN 28. I. Reuter komunikuje że w zła się uroczystości pogrzebowych zaszło około 7 tys. ludzi, którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. 150 osób umieszczono w szpitalach. Jedną osobą zmarła.

Służbę sanitarną pełniło 5.000 lekarzy i pielęgniarki, mając do dyspozycji 30 samochodów sanitarnych.

Mowa min. Góreckiego w komisji sejmowej

Warszawa (tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa przemysłu i handlu. Na wstępie wielką mowę wygłosił min. Górecki. Owiadczył on przedewszystkiem, że omówienie *stanu naszej sytuacji gospodarczej i sytuacji światowej nakłada na plenum Sejmu, natomiast dziś analizuje budżet, omówi sytuację w przemyśle surowcowym i w przemyśle przetwórczym wraz z zagadnieniami cen i karteli, handel hurtowy i detaliczny, wewnętrzny i zagraniczny, sprawy morskie i sprawy celniczne.*

W analizie budżetu minister zaznaczył, że budżet został przez niego w wydatkach skompromisowany do ostatnich granic i zmniejszony w stosunku do budżetu ostatniego o przeszło 11½ miliona zł. Na jego zagadnienia ministerstwa wysuwa się — jak oświadczył minister — problem portowy i morski, który pochłania 57% budżetu przemysłu i handlu. Przemówienie ministra trwa. (M.)

Wniosek ukraiński o zniesienie obozu w Berezie

Warszawa (Tel. wł.) Do łaski marszałkowskiej w Sejmie wpłynął następujący wniosek ukraiński, pos. Stefana Barana:

„Sejm wzywa rząd do ostatecznego zlikwidowania obozu odosobnionych w Berezie Kartuskiej i do uwolnienia znajdujących się tam internowanych osób“.

Warto zaznaczyć, że w dniach ostatnich, po inspekcji, jaką przeprowadził w Berezie wiceminister spraw wewn., p. Kawecki, zwolniono z obozu kilkunastu Ukraińców.

Należy też dodać, że i ze strony posłów polskich zgłaszane już były w Sejmie propozycje zlikwidowania obozu w Berezie. (M)

Senacka komisja budżetowa

Warszawa, 29. I. — Komisja budżetowa Senatu uchwaliła wczoraj preliminarz Prezydium Rady Ministrów. Wyjaśnienia udzielił: wiceminister Grzybowski, prezes NTA, Helczyński i naczelny dyrektor PAT, Libicki. Dzisiaj komisja rozpatruje preliminarz MSZ.

Teror germanizacyjny na Śląsku opolskim

KATOWICE, 28. I. — W niedziele odbywały się tutaj obrady zjazdu Polskiego związku zachodniego (dawniej Z. O. K. Z.) W czasie dyskusji wszyscy mówcy jednomyślnie na zjeździe tym podkreślali pogorszenie się położenia ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Wylęczano w przemówieniach niemieckie nazw miejscowości, ograniczenia praw polaków w szkolnictwie, usuwanie górników polskich z pracy.

M. in. zwracano uwagę na ofenzywe germanizacyjną w kinach na Śląsku opolskim. Zwracano przytem uwagę, że germanizowanie to przechodzi nawet na kina na Śląsku Górnym polskim, gdzie od dłuższego czasu wyświetla się wyłącznie filmy produkcji niemieckiej.

W rezolucjach, uchwalonych przez zjazd towarzyszył zlem zachodnich znalazły wyraz wszystkie skargi i utyskiwania mówców o ciężkim położeniu polaków na Śląsku Opolskim

Coraz rozsądniej i przychylniej piszą we Francji o polskiej polityce zagranicznej

Paryż, 29. I. — „Le Temps“ ogłasza artykuł o układzie polsko - niemieckim.

Sytuacja geograficzna między Niemcami a Sowiecami — pisze dziennik — wpłynęła na rząd polski w kierunku poszukiwania bez pośredniego porozumienia na wschodzie i zachodzie. Z troski tej zrodził się właśnie polsko-sowiecki pakt o nieagresji, jak również układ polsko - niemiecki, który jest też zobowiązaniem do wzajemnej nieagresji. Traktaty, podpisane przez Polskę z Francją i Rumunją, jak również pakt polsko - sowiecki nie są w niczem naruszone przez późniejszy układ polsko - niemiecki. Deklaracja polsko-niemiecka z r. 1934 dowodzi, że skoro rządy mają zdecydowaną wolę przyjaciel-

skiego porozumienia się, niema tak skomplikowanej sytuacji, w której nie możnaby sprawy pokojowo załatwić.

Publicysta Rey poświęca w „Le Jour“ artykuł, omawiający również układ polsko-niemiecki. Artykuł utrzymany jest w tonie obiektywnym. Autor stwierdza m. in., że polityka polska wykazuje godną podziwu stanowczość, jeżeli chodzi o osiągnięcie swych celów. (PAT)

Paryż, 29. I. — Publicysta Valerrv-Rado zamieszcza w „Ami du Peuple“ artykul, w którym zwraca uwagę, że *Polska nigdy nie zaprzeczala sojuszu francusko-polskiego, ale niema chęci, aby sojusz ten stawal się narzędziem w rękach Pragi i Moskwy.* Autor podkreśla, że Czechosłowacja wi-

dzi w Polsce przeszkodę dla terytorjalnej styczności z Sowiecami. Tem się tłumaczy *pobłażliwość dla antypolskiej propagandy terrorystów ukraińskich.* Publicysta przypomina zamach Fedaka, działalność Kownalca i akcję terrorystyczną w Małopolsce wschodniej, podkreślając przytem rolę Czechosłowacji. Na terytorjum czeskiem schronił się również zabójca min. Pierackiego.

Dalej pismo podkreśla, że zdrowe elementy ukraińskiej burzy się przeciw ustawicznemu konspiracyjowi i pragną zbliżyć się jedynie do Polski. Ukraińcy wzięli czynny udział w ostatnich wyborach do Sejmu, a pos. Celewicz oświadczył ostatnio, że grupa ukraińska głosować będzie za budżetem ministerstwa spraw wojskowych, gdyż istnienie silnej armji polskiej leży w interesie narodu ukraińskiego. *Ami Rumunja, ani Jugoslawja nie wykazują entuzjazmu dla podpisania paktu wzajemnej pomocy z Sowiecami, tylko Czechosłowacja upiera się przy tym pakcie.* (PAT.)

Najbliższe prace Rządu

WARSZAWA, 29. I. — W związku z powrotem do Warszawy premiera M. Zyndram - Kościakowskiego wejdą w stadium decydujące pewne prace rządu, przygotowywane dotąd przez poszczególne ministerstwa i zespoły miedzyministerjalne.

W nadchodzący czwartek, dnia 30-go b. m. odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, a przed końcem tygodnia, przypuszczalnie w piątek dnia 31-go bm., odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów.

Na czoło zagadnień, które będą przedmiotem prac w łonie rządu w najbliższym czasie, wysuwają się sprawy ściśle związane z uaktywnieniem życia gospodarczego i poprawą sytuacji w przemyśle ciężkim. Spośród prac, będących obecnie w toku, rozpatrzone zostaną m. in. przez Komitet Ekonomiczny Ministrów na najbliższych posiedzeniach: sprawozdanie z prac komisji mę-

dzynministerjalnej do zbadania sytuacji w przemyśle, wyniki przygotowań do narady gospodarczej, przeprowadzanych obecnie w ministerstwie skarbu pod kierownictwem wiceministra Tadeusza Lechnickiego oraz projekt planu inwestycyjnego 1936 roku, który opracowywany jest na spe cjalnych konferencjach odbywających się również pod przewodnictwem wiceministra Lechnickiego.

Ponadto Rada Ministrów rozpatrzy szereg projektów ustaw, które przesłane ma być do łaski marszałkowskiej przed dniem 15-ym lutego rb. M. in. opracowywane są przez poszczególne resorty projekty ustaw o prawie wekslowem i czekowem szereg ustaw gospodarczych oraz projekty ustaw, mających na celu usprawnienie działania państwowego aparatu administracyjnego. (ISKRA).

Dwa przemówienia min. Świętosławskiego w sejmowej komisji budżetowej

Uzupełniając nasze wczorajsze sprawozdanie z obrad sejmowej komisji budżetowej, przytaczamy końcowe wywody min. Świętosławskiego, których treść poniżej omówimy tylko w części wczorajszego nakładu.

Sprawa opłat studenckich

Przechodząc do funduszu opłat studenckich, pan Minister zaznaczył, że stanowi on poważną pozycję w budżetach szkół akademickich i przeznaczony jest głównie na prowadzenie zakładów naukowych. Doceniając ciężką sytuację finansową społeczeństwa, p. minister zarządził *wydatnie stosowanie ulg indywidualnych w opłatach przy zachowaniu dotychczasowych stawek dla młodzieży zamożniejszej. Z ulg w opłatach będzie mogło korzystać 63 procent ogółu młodzieży akademickiej. Prócz tego około 17 procent młodzieży państwowych szkół akademickich skorzysta ze stypendjów, pożyczek i zasiłków.* P. minister Świętosławski apeluje do społeczeństwa, aby zdobyło się na jeszcze jeden wysiłek ofiary i by poparało akcję Towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej.

W końcu p. minister zapowiada, że rząd w trzecim czytaniu budżetu zgłosi wniosek o powiększenie budżetu min. oświaty o 7.800.000 zł, z których 4,5 miliona będą przeznaczone na kredyty, związane z automatycznymi awansami nauczycieli, a 3,3 miliona na powiększenie etatów nauczycieli szkół powszechnych, zwiększenie godzin nadliczbowych i kredyty na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

Mowę p. ministra powitali członkowie komisji żywymi oklaskami.

Dyskusja

Skości zabrał głos referent budżetu MWR. i OP., pos. Pochmarski, poczem po krótkiej przerwie — rozpoczęła się dyskusja. Warto zacytować z referatu pos. Pochmarskiego cyfry, dotyczące alfabetyzmu: *najmniejszy alfabetyzm jest na Śląsku, wynosi bowiem 7 proc., natomiast na kresach wschodnich przekracza 30 proc. Poprawa w ciągu ostatnich lat da się jednak zauważyć.*

Do dyskusji zapisało się aż 29 mówców. Poruszono przedewszystkiem ciężką sytuację w szkolnic-

twie, wynikłą spowodowaną brakiem środków finansowych na budowę szkół. Kilku mówców wysuwało m. in. projekt, aby do akcji budowy szkół wciągnąć Fundusz Pracy. Posłowie apelowali do ministra, by zwiększył ilość sił nauczycielskich. Wogóle bardzo szeroko zajmowano się dolą nauczyciela, o którego pracy wyrażano się z wielkim uznaniem. *Mówcy krytykowali niekiedy bardzo ostro, metody nauczania.* Podkreślano, że dzieci są przeciążone, np. obowiązkiem rysowania wszystkiego, czego się uczą, że muszą m. in. rysować fakty historyczne, jak bitwę pod Grunwaldem. Apelowano o wejście w sprawę ustawicznej reformy naszej pisowni, co jak zaznaczono, doprowadza do tego, że w końcu *ani dziecko ani nauczyciel nie wiedzą, jak pisać.*

Dyskusja zakończyła się późną nocą.

Sprawa rozruchów na uniwersytecie

Przechodząc do sprawy rozruchów antyżydowskich na uczelniach akademickich, minister oświadczył, że uczynił wszystko co można, aby zostały one zlikwidowane. Już w czasie feryj świątecznych odbył się zjazd rektorów, rozważano szczegółowo w jaki sposób zlo usunąć i winnych ukarać. W ostatni poniedziałek odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja kilku rektorów w sprawie owych rozruchów. Minister zwraca szczególną uwagę na tę sprawę. Jeżeli chodzi o zagadnienie mniejszościowe w ogólności, to minister z zadowoleniem stwierdza, że wszystkie głosy, które się odzywały, mówią o lojalnej chęci współpracy dla dobra państwa polskiego. Szereg dezerydatorów zgłoszonych nie nadaje się do tego, by w chwili obecnej dać na nie rzeczoną odpowiedź. Jeszcze przed dniem dzisiejszym odbyły się konferencje z niektórymi grupami mniejszościowymi, a podania i memorjały w związku z tem złożone, są już przedmiotem badań.

W zakończeniu minister podkreślił, że tylko w nastroju spokojnym i równowadze ducha można usunąć niedociągnięcia, gdy realizuje wielkie przekształcenia i reformy.

Komisja budżet uchwaliła.

POLSKA PARTJA RADYKALNA ma zaszczyt przedstawić się ...

W dniach ostatnich — jak już donosiliśmy — zarejestrowano w Warszawie nowa organizacja polityczna p. n. Polska Partia radykalna. Jako założyciele figurują: b. ambasador R. P. w Waszyngtonie Tytus Filipowicz, ongiś jeden ze współpracowników Józefa Piłsudskiego — prezes zw. podoficerów rezerwy Antoni Jakubski i b. minister skarbu, Gałbriel Czechowicz.

Grupa p. Filipowicza rozwijała już od szeregu miesięcy dość żywą działalność wiecowa i agitacyjną. Wszakże dopiero obecnie włąwszy na się określony kształt organizacyjny. Polska Partia Radykalna dokonująca ceremonij przedstawienia się P. T. Publiczności a to za pośrednictwem dwutygodnika „Nowe drogi“, którego pierwszy numer przyniosła nam dzisiejsza nocna.

Już w wstępnym oświadczeniu trzech założycieli PPR deklarują krótko i stanowczo:

„znamy istotne drogi ku naprawie sytuacji“.

Poczem takie oto sformułowanie „wytucznych programowch“:

Uważamy, że z zasady etyki chrześcijańskiej winny być pierwszym sprawdzianem wartości działania zarówno w życiu prywatnem, państwowem jak i międzynarodowem.

Dalszą podstawą naszych dążeń jest hasło Polski narodowej opartej na zasadach demokratycznych. Powinął naprawa Rzeczypospolitej jest możliwa tylko przy wyzwoleniu żywych sił narodu przeto radykalizm społeczny jest trzecią podstawą naszego programu.

Stwierdzamy że Prezydent Rzeczypospolitej i Armja jako instytucje władzy naczelnej i siły narodu stoją poza obreham wszelkich sporów politycznych, toczonech się w Rzeczy i w Parlamencie, czy też poza Rzadem i Parlamentem“

Tu następuje wyliczenie 34 punktów programowch, wśród których znajduja się m. in.: postulat samowystarczalności gospodarczej, zasada naimowania warsztatu pracy jako dobra wspólnego przedsiębiorcy i robotni-

ka, żądanie uruchomienia wielkich robót publicznych, przeprowadzenia reformy rolnej z godziwym odszkodowaniem, utrzymanie ubezpieczeń społecznych, zapewnienia polakom przeważny wpływ na kierunek polityczny, duchowy i kulturalny naszego państwa (popieranie masowej emigracji żydów z Polski). W sprawach wewnętrzno-politycznych PPR żąda: pełnej praworządności w państwie, reformy ordynacji wyborczej, opieki nad rodziną, pełnej realizacji samorządu etc.

Tak, w najogólniejszym zarysie przedstawia się program PPR. Jak widać cechuje go obfitość t. zw. „łatwych hasel“, które na powierzchni naszego życia wyrzuca nurt kryzysu.

Znacznie bardziej interesujące byłoby zapoznanie się z szczegółowym planem realizacji tego programu, planem, któryby nie tylko wysuwał żądania, ale wskazywał również środki realizacji.

ZA DUSZE Ś. P. KRÓLA JERZEGO V.

Z WARSZAWY, donosi (PAT): Wczoraj o godzinie 16.30 w kościele ewangelicko - reformowanym zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę J. K. M. króla Wielkiej Brytanii Jerzego V.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, p. premier Marian Zyndram-Kościakowski, generałny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz - Śmigły, pp. marszałkowie Senatu i Sejmu, pp. ministrowie, cały korpus dyplomatyczny z ambasadorem Turcji Feritem, b. premier Sławek prezes N. I. K. gen. dr. Krzemiński, pierwszy prezes Sadu Najwyższego Supiński, prezes N. T. A. dr. Helczyński, inspektorzy armji, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, wiceministrowie, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. dr. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, generalizacja, przedstawiciele władz, kolonia angielska.

SEJMOWA KOMISJA ADMINISTRACYJNO-SAMORZĄDOWA.

Z WARSZAWY donosi (PAT): Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej Sejmu która wybrała na przewodniczącego posła Ducha Po ukonstytuowaniu się prezydium przydzielono poszczególne referaty.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO KAPŁANA-DZIENNIKARZA.

Z HAGI, donosi (PAT): Poseł R. P. w Hadze udekorował w imieniu prezydium naczelnego komitetu polskiego Czerwonego Krzyża ojca Hyacintha Hermansa, redaktora „De Maasbode“ odznakią honorową I-go stopnia. Ojciec Hermans uczony dominikanin i znany dziennikarz, zasłużył się dla sprawy polskiej, zawożąc w czasie wielkiej wojny do Polski pieniądze, zebrane ze składek, dla ofiar wojny, przyczem narażony był na szereg przykrości a nawet został aresztowany przez okupantów. Ojciec Hermans jest oficerem orderu Polonia Restituta.

Karnawał w Polskim Radjo

Karnawał ten najweselejszy okres roku, kiedy ludzie zapominają przy dźwiękach muzyki o swych codziennych troskach o swych smutkach i ciężkiej walce o byt odbija się silnym echem również na kształtowaniu programów muzycznych Polskiego Radja. Nadaje więc Polskie radio audycje muzyki lekkiej w wykonaniu najlepszych sił artystycznych, transmisje doskonałych koncertów rozrywkowych z zagranicy audycje o charakterze czysto polskim artystycznym i ludowym. Do audycji tych należą także koncerty symfoniczne o programach „rozrywkowych“ Poza tem czeka radiosluchaczów wspaniała karnawałowa lekka wieczór operetkowa dnia 1 II „Od Kalmána do Roberta Stolza“; szereg transmisji ze Lwowa — jak „Szepci balowe“ i wiele dowcipnych parodi.

Na specjalną uwagę zasługuje „Godzina Straussowska“ która dnia 16 II poprowadzi wnuk wielkiego Jana Straussa — również Jan Strauss, a która transmitować będzie Warszawa z Wiednia Również z Wiednia transmitowany będzie koncert o charakterze poważniejszym lecz także karnawałowym dnia 22 lutego Orkiestra Wiedeńska wykona utwór symfoniczny „Wielkich mistrzów“ lecz o treści wesołej. Przewodzi „Sowidrzala“ — Ryszarda Straussa. „Wariacje na temat Hillera“ — Reuera i jako pierwsze wykonanie Vier Musikantenstücke“ od 14 H. Holtonii Udział w koncercie weźmie sławna śpiewaczka Erna Sack zwana powszechnie słowikiem Niemiec“ która odśpiewa utwór arie Zerbinetty z opery Straussa — „Ariadna na Naxos“ oraz efektowne Warjaacje Adama na temat Mozarta.

Edward Sommer

Em. Sędzia S. A.

Moratorium mieszkaniowe

Jakie normy prawne zawiera przepis art. 23 ustawy o ochronie lokatorów po jego znalezieniu, dokonaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 listopada 1935? Oto pytanie, na które postaram się odpowiedzieć w poniższych rozważaniach:

Art. 23 ust. o ochronie lokatorów jest jednym z artykułów z rozdziału V, traktującego o t. zw. moratorium mieszkaniowym. Gdy dawniejszy tytuł rozdziału V opiewał „moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych i w porze zimowej”, to obecny tytuł brzmi „moratorium mieszkaniowe”. Gdy zatem art. 23 w dawniejszym brzmieniu mógł nasuwać wątpliwości, czy przepisy jego odnoszą się jedynie do bezrobotnych, to obecnie już nie ulega wątpliwości, że zawarte w nim normy prawne odnoszą się do wszystkich lokatorów, o ile niektóre postanowienia nie ograniczają ich do pewnej kategorii lokatorów. Biorąc to pod uwagę uważa należało, że art. 23 zawiera następujące postanowienia, które, jak to już tytuł rozdziału wskazuje, odnoszą się tylko do mieszkań, a nie innych lokali.

Sąd może, lecz nie musi

We wszelkich sporach o eksmisję — obojętnie z jakich powodów je wytoczono i do jakich kategorii mieszkań się odnosi, — może sąd bądź to z urzędu, bądź też na wniosek pozwanego (lokatora), w uwzględnieniu jego stosunków gospodarczych, a w szczególności tego, że jest on bez pracy, odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu na 6 miesięcy. Podnieść należało, że zarządzenie tego odroczenia zależy od swobodnego uznania sądu. (Sąd „może”, lecz nie „musi”). Jeżeli eksmisję orzeczono jedynie spowodu niezapłacenia komornego, to sąd może przedłużyć termin odroczenia na dalsze 6 miesięcy.

Powyzsze postanowienia są naogół zgodne z poprzednim brzmieniem tego przepisu. Natomiast odmiennie od poprzedniego jest uregulowanie moratorium, jeżeli eksmisję orzeczono jedynie spowodu zalegania mimo upomnienia z 2 lub więcej ratami komornego.

Z mocy prawa

Wedle dawniejszych przepisów istniały w tym wypadku, i to tylko dla bezrobotnych, dwa rodzaje moratorium: stałe moratorium w półroczu zimowym (od 1 listopada do 31 marca), zaś na półroczu letnie było ono z reguły rokrocznie bądź to w drodze ustawy, bądź w drodze dekretu Prezydenta R. P. odnawiane. Ponadto musiał bezrobotny, chcąc uzyskać moratorium, wykazać w toku procesu eksmisyjnego, że jest bezrobotnym.

Wedle obecnego ustawodawstwa, jeżeli eksmisję orzeczono jedynie z przyczyn zalegania z zapłatą komornego, to przysługuje dla mieszkań jedno- i dwu-pokojowych pozwanemu „z mocy prawa” a zatem niejako automatycznie, moratorium mieszkaniowe i to na czas nieograniczony (nie tylko na okres zimowy), przyczem tenże pozwany nie potrzebuje stawiać wniosku o udzielenie mu tego moratorium, i nie potrzebuje wykazywać ani nawet naprowadzać, że jest bezrobotnym, lecz jak powiedziałem, ma w takich wypadkach automatycznie stosowane moratorium mieszkaniowe.

Czy milioner może korzystać z moratorium

Jakkolwiek ustawa tego nie wyszczególnia, to jednak interpretując ją logicznie, nie jest do pomysłenia, by w wypadku niezapłacenia komornego, moratorium mieszkaniowe dla jedno- i dwu-pokojowych mieszkań miało zastosowanie do wszystkich jego lokatorów, bez względu na to, czy mogą oni opłacać komorne, czy też nie. Weźmy wypadek, że milioner zajmuje takie dwu-pokojowe mieszkanie. Czy i on podlegałby takiej bezwzględnej ochronie?

Moim zdaniem uznać należy, że to moratorium może się odnosić tylko do takich lokatorów, którzy nie są w stanie opłacać komornego, w szczególności do bezrobotnych i nie posiadających majątku. — Uwzględniając to, co naprowadziłem, możemy postawić jako zasadę: przy sporach o eksmisję z jedno- lub dwu-pokojowych mieszkań, gdzie podstawą prawną tej eksmisji jest jedynie fakt zalegania z komornem, przysługuje pozwanemu z zasady moratorium mieszkaniowe na czas nieograniczony, lecz wynajmującemu służy prawo żądać uchylecia tego moratorium, a to w ciągu procesu o eksmisję, lub też później, jeżeli naprowadzi okoliczności, z których wynika, że bądź to pozwany, bądź też jakiś członek rodziny z nim mieszkający ma dostateczne dochody lub majątek, by zapłacić komorne. Dla zbadania tych stosunków majątkowych lokatora ma sąd prawo, a wedle mego zdania, i obowiązek, zbierać dowody z urzędu.

Lecz nawet w wypadku, jeśli sąd orzekł utratę tego ustawowego moratorium mieszkaniowego przez lokatora, będzie eksmisja wstrzymana na wniosek lokatora, jeżeli tenże lokator prócz bieżącego komornego spłacać będzie zaległe komorne w ratach wynoszących 25% bieżącego komornego.

Dziesięciu niemiecko-narodowych urzędników senatu gdańskiego złożyło skargę na władze gdańskie za niesłuszne aresztowanie ich w związku z posiadaniem konstytucyjnym niemiecko-narodowego związku urzędników. Skarżący żądają od władz gdańskich odszkodowania. Gdański sąd okręgowy uznał słuszność pretensyj 5-ciu skarżących, przyznając im odszkodowania.

Sąd federalny wydał wyrok w sprawie katastrofy parowca „Morro Castle”, który spłonął u brzegów New Jersey w wrześniu 1934 r. Inżynier mechanik Abbot został skazany na 4 lata więzienia, kapitan Worms — na 2 lata, a wiceprezes towarzystwa okrętowego „New York and Cuba mail Steamship” Cabaud — na 1 rok więzienia i 5.000 dol. grzywny.

Konsul brazylijski w Genewie zapowiedział wniesienie do sekretariatu generalnego Ligi Narodów protokołu rządu brazylijskiego przeciwko słowom, jakich użył komisarz Litwinow, mówiący o Brazylii na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w związku z konfliktem sowiecko-urugwajskim.

NOWE WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE eksploatować będzie wynalazek filmu kolorowego

WARSZAWA (tel. wł.) W najbliższym czasie rozpocznie — według krążących pogłosek — działalność w Polsce nowe w przedsiębiorstwo utworzone dla eksploatacji nowego amerykańskiego wynalazku mianowicie filmu kolorowego. Przedsiębiorstwo rozporządza kapitałem 10 milionów złotych. Na czele stanąć ma były dyrektor Polskiego Radja p. Chamiec. (M)

ZNAMIENNA DEKLARACJA P. GREISERA

Pierwotny tekst raportu Edena musiałby spowodować dymisję senatu gdańskiego

GDAŃSK, 29. I. — „Der Danziger Vorposten” ogłasza wywiad z prezydentem senatu gdańskiego p. Greiserem.

W Genewie — oświadczył prezydent Greiser — udało się uniknąć formuły która mogłaby obciążać politykę europejską przez rozszerzenie zagadnienia gdańskiego. Pierwszy projekt raportu szedł tak daleko, iż był niemożliwy do przyjęcia dla Gdańska. Wrazie utrzymania zadań, zawartych w tym raporcie musiałby nastąpić dymisja prezydenta senatu gdańskiego.

Prezydent Greiser oświadcza dalej, iż przyjął raport Edena z ciężkim sercem. Obietnica przyjęcia zaleceń rady w sprawie zniesienia specjalnej ochrony prawnej członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego była dla prezydenta Greisera bardzo trudna. Żądana przez Genewę zmiana postanowień ustawowych nie stanowi pod względem rzeczowym wielkich opór. Liga narodów nie poświęcała wiele uwagi propozycji w sprawie międzynarodowej komisji Ligi narodów oraz

kwestii unieważnienia wyborów do sejmiku gdańskiego.

Prezydent Greiser omówił z min. Edenem ewentualność nowych wyborów. Zdaniem prez. Greisera, wybory te mogłyby odbyć się pod hasłem nie rozgrzewek wewnętrzno-politycznych lecz pod hasłem „za lub przeciwko Lidze narodów”. W tym stanie rzeczy walka wyborcza mogłaby poślagnąć za sobą poważne następstwa o charakterze zasadniczym.

Prez. Greiser podkreśla dalej, iż aczkolwiek sprawa przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku tajnego radcy Forstera, była jednym z głównych punktów dyskusji w sprawie gdańskiej, to jednak rezolucja min. Edena nie wspomina o p. Forsterze.

W końcu oświadcza prez. Greiser, iż stanowisko min. Becka przyczyniło się w znacznej mierze do uzgodnienia raportu i wyrównania trudności, które zdawały się pierwotnie iż są prawie, że nie do przezwyciężenia.

JAK NALEŻY SIĘ STARAĆ O ULGI PODATKOWE DLA NOWOWZNIESIONYCH BUDOWLI

Budynki nowowzniesione, jak również części nadbudowane lub dobudowane do starych istniejących budynków, korzystają z 15-letniego zwolnienia od podatku od nieruchomości na podstawie trzech odmiennych praw. Pierwszym była ustawa z 1922 r. drugim rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1930 r. i wreszcie ustawa z 1933 r. Przy przyznawaniu zwolnień przez urząd skarbowy wyłoniły się poważne trudności, szczególnie co do terminu składania podań. Wątpliwości w tej sprawie wyjaśnił obecnie Ministerstwo Skarbu okólnikiem. W myśl tych wyjaśnień budynkom nowowzniesionym, częściom dobudowanym lub nadbudowanym pod dniami 1 stycznia 1922 r. których użytkowanie rozpoczęło przed dniem 16 września 1930 r. piętnastoletnie zwolnienie przyznawane jest bez składania specjalnych podań, a tylko po przedstawieniu zaświadczenia zarządu miejskiego lub zarządu gminy. Jeżeli Urząd Skarbowy wymierzył podatek od tych budynków, to wymiar będzie uchylony po wniesieniu odwołania.

Budynkom nowowzniesionym, częściom nadbudowanym lub dobudowanym, których użytkowanie chociażby nawet częściowe, na-

stało po dniu 16 września 1930 r. a przed dniem 1 kwietnia 1933 r., urzędy skarbowe przyznają 15-letnie zwolnienie po złożeniu podania bez względu na czas jego złożenia. Właściciele nowych partycywnych budynków we wsiach, z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, nie potrzebują przedstawiać wymaganego do powyższych wniosków zatwierdzonego planu budowy i zezwolenia na użytkowanie budynku.

Natomiast właściciele budynków nowowzniesionych, części nadbudowanych i dobudowanych, których użytkowanie nastąpiło po dniu 1 kwietnia 1933 r. winni złożyć podanie w ciągu 60 dni po rozpoczęciu użytkowania i dołączyć szereg wymaganych dokumentów, jak plan budowy itp.

Jeżeli właściciele ci złożą podanie po upływie tego terminu, to urzędy skarbowe dokonają wymiaru podatku od nieruchomości za czas od rozpoczęcia użytkowania do następnego kwartału po wniesieniu podania.

Piętnastoletni okres zwolnienia oblicza się od daty rozpoczęcia chociażby częściowego użytkowania nowowzniesionego budynku, części dobudowanej lub nadbudowanej.

POLESIE GŁODUJE Z POWODU... BRAKU MROZÓW

(en) Niebawem łagodna zima tegoroczna cieszy rzeszę naszych biedaków. W Wielkopolsce nikt nie teskni za mrozami. Brak grubszej pokrywy śnieżnej sprawia, że zimno niszczy często jesienne zasiewy w przemarzniętej, nieosłoniętej puchem śniegu ziemi.

Zupełnie inaczej jest na Polesiu. Podmokła łąka, pełna trzaskawisk i moczarów uniemożliwia latem zbiór siana. Poleszycy z utęsknieniem wyczekują mrozów, które pokryją moczary lodową powłoką a grzaskie łąki za mienia w twardy grunt. Tymczasem tegoroczna zima płata smutnego figla.

Przewlekłe deszcze i brak mrozów sprawiły, że powiaty piński, luniecki i stoliński

oraz południowe części powiatów kobryńskiego i kosowskiego stoją pod wodą.

O zwózce siana, w takich warunkach niema mowy. Pasza pozostawiona na łąkach gnije, inwentarza niema czem nakarmić. Dać się wlec byłoby zboże i ziemniaki, których na Polesiu nigdy nie bywa wafle. Czemu się wobec tego będzie żywiła ludność na przednówku?

Już teraz wpłynęła do łaski marszałkowskiej interpelacja pos. Olewińskiego z Pińska w sprawie pomocy dla Polesia głodującego z powodu braku mrozów. Co będzie za trzy miesiące?

Nocne napady Abisyńczyków na obozy włoskie

Warszawa, 29. I. — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P.A. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisy... w dniu 28 bm.

Na froncie północnym, w szczególności na odcinku koło Makalle, rozpoczęła się ponownie wojna podjazdowa.

Na froncie południowym gen. Grazziani stara się wykorzystać swe niedawne zwycięstwo o nieznane nad rzeką Ganale Doria.

Według informacji ze źródeł angielskich Abisyńczycy na froncie północnym atakują nieoczekiwanie nieprzyjaciela, wybierając najsłabsze miejsca. Atak z reguły odbywa się w nocy, kiedy żołnierze włoscy śpią. Abisyńczycy podczas tych nocnych ekspedycji nie używają prawie wcale broni palnej. Gerasmacz Tekla pod miejscowością Keba przedarł

się w nocy z 25 wojownikami do linii włoskich, zabił rzekomo 10 żołnierzy, 5 ranił, zdobył 25 karabinów. Dedzas Negacz zaskoczył w pobliżu drogi prowadzącej do Adui mały oddział włoski, biorąc do niewoli 5 oficerów. Dedzasmacz Sahlio zaatakował z zasadki oddział 300 erytrejczyków, którzy chcieli przedostać się do Tembien. Kapitan włoski i 50 askarów poległo, pozostali zbiegli, porzucając broń i żywność.

Sytuacja na froncie południowym jest niewyrazna. Włosi, donosząc o zajęciu Malcamurri, miejscowości położonej o 230 kilometrów na północny-zachód od Dolo twierdzą, iż zadali Abisyńczykom porażkę. Oddziały rasa Desty pozostawiły na placu boju 550 zabitych. Ras Desta w czasie ostatnich walk miał stracić połowę swych żołnierzy.

Sytuacja armii jego jest obecnie bardzo niebezpieczna. Rozbite oddziały błąkają się rzekomo bez wody i pożywienia. Pi chota włoska, która posuwa się wzdłuż Ganale Doria poważnie zagraża rozbitym oddziałom.

Podziękowanie Mussoliniego

Rzym, 29. I. — Mussolini wystosował do marszałka Badoglio następującą depezę: „Podjęta przez nieprzyjaciela próba rozbicia prawego skrzydła naszych sił na froncie północnym została udaremniiona w zwycięskiej bitwie na obszarach Tembien. Przesyłam najwyższe pochwały Waszej Ekscelencji, który podjął ten manewr oraz oficerom i wojskom narodowym i tubyleczym, które go wykonały. Pragnę, aby ta pochwała dotyczyła specjalnie dywizji „czarowych koszul” „28 października” za jej bohaterską wytrwałość”.

Prace nad reformą przepisów o ubezpieczeniach społecznych

Prace przygotowawcze nad nowymi przepisami ubezpieczeniowymi będą ukończone w zakładzie ubezpieczeń społecznych do dnia 15 lutego poczem zostanie powołana komisja, która opracuje projekt noweli i przedłoży go ministrowi a ten z kolei wniesie go do izb.

O dalsze ulgi podatkowe

WARSZAWA, 28. I. Izby przemysłowo-handlowe podejmują nową akcję u czynników rządowych w sprawie dalszych ulg podatkowych.

Przedewszystkiem chodzi o upomnienia podatkowe, za które pobierana jest opłata 1,50, gdy maksymalna wysokość opłaty za tego rodzaju czynności urzędu skarbowego nie powinna przekraczać 50 gr.

Opracowywanie motywów wyroku w procesie O. U. N.

WARSZAWA, 28. I. W sekretariacie S-go wydziału karnego odbywa się obecnie pisanie protokołu rozprawy o zabójstwo śp. ministra Pierackiego. Praca ta potrwa jeszcze około dwóch tygodni. Ogłoszenia pisemnych motywów wyroku nie można spodziewać się wcześniej, niż w pierwszych dniach kwietnia.

Motywy opracowuje prezes Posemkiwicz

Żydzi w barwach niemieckich na Olimpijdzie

Parvz, 29. I. — Prasa francuska szeroko komentuje zdecydowany już udział słynnych żydowskich zawodników niemieckich w igrzyskach olimpijskich.

Znakomity hokeista lodowy Niemiec, Rudi Ball, który dotychczas przebywał we Włoszech, przyjedzie w tych dniach do Garmisch Partenkirchen i rozpocznie trening.

Znakomita florecistka niemiecka, mistrzyni olimpijska z Amsterdamu, Helena Mayer, która po przewrocie hitlerowskim zamieszkała na stałe w Stanach Zjedn., przybędzie w lutym do Niemiec i, jako obywatelka niemiecka, reprezentować będzie ten kraj w olimpijskim turnieju szermierczym w Berlinie.

Palarnie dla młodzieży?

Pod powyższym tytułem otrzymujemy od jednego z czytelników list w którym donosi nam, że przy niektórych szkołach zawodowych np. fryzjerskich zakładano palarnie dla młodzieży od lat 20. Czytelnik nasz bardzo słusznie zresztą, kwestionuje sprawę palarni dla młodzieży.

„Przyjmijmy nawet — pisze — że sprawa palarni nie jest rzeczą złą dla młodzieży powyżej lat 20 — jaki jest jednak sposób na to, by profesor kontrolujący młodzież mógł stwierdzić, którym uczniom ze względu na wiek palić wolno, a którym nie? — Wynikałoby stąd, że władze wyższe, które zezwoliły na założenie palarni, powinny równocześnie nakazać noszenie świadectw urodzenia uczniów, aby profesorowie mogli w każdej chwili stwierdzić, komu właściwie wolno palić, a komu nie. Sytuacja profesora wobec palących uczniów jest co najmniej sytuacją nieodpowiednią, pozbawiającą wychowawcę poważania i powagi”.

Liberalizm wyższych władz szkolnych dziwi nas podobnie jak i naszego czytelnika. Trzeba pamiętać przecież, że szkoła nie jest instytucją rozrywkową, jak kino czy teatr. Zezwala się uczniom nawet gimnazjalnym na palenie publicznie papierosów podczas tak zwanych wieczorków szkolnych. A doszły nas wieści, jakoby już i w niektórych gimnazjach dla wygórowanych uczniów w zabierano się do zakładania palarni. Naczelnym zadaniem szkoły jest nauka i wychowywanie młodzieży, a nie wiemy czy zakładanie palarni dla uczniów szkół zawodowych czy średnich jest posunięciem wychowawczym.

Leo...

KOMPROMITUJĄCY SZWAGIER EX-KAIZERA UMARŁ

LUXEMBURG, 29. I. — Zmarł tutaj w wieku lat 35 Aleksander Zubkow, fordanser, kupiec a wreszcie „niebieski ptak” którego małżeństwo z księżniczką Wiktorią pruską, siostra b. cesarza Wilhelma, wywołało w swoim czasie zrozumią sensację.

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Powtórna koronacja

Matki Boskiej Swarzewskiej

Pisaliśmy w swoim czasie o świętokradczym rabunku, dokonanym na posąg Matki Boskiej Swarzewskiej, czczony przez rybaków całego polskiego wybrzeża.

Obecnie posąg zostanie, dzięki ofiar ludności kaszubskiej, ponownie ukoronowany. Zebrane składki umożliwią zakup nowych koron, berła i innych rzeczy dla figury. Koronacji dokona osobiście J. E. ks. biskup dr. Okoniewski z Pelplina w sezonie letnim.

Odczytany w ambony list pasterski ks. biskupa Okoniewskiego wywarł olbrzymie wrażenie w całej diecezji chełmińskiej, a przede wszystkim w parafjach na Kaszubach. Lud kaszubski, oraz letnicy z całej Polski wykazują wielką ofiarność na rzecz cudownej figury.

Nowoczesna sygnalizacja

Na linii kolejowej Puck-Hel oraz Puck-Reda, władze kolejowe zainstalowały na dwóch przejazdach najnowocześniejszą sygnalizację samoczynną, dźwiękowo - świetlną. Aparatura łącząca jest i działa za sprawą komórki fotoelektrycznej, dając na przejazdach niestrzeżonych sygnały ostrzegawcze w postaci szybko po sobie następujących blasków światła czerwonego oraz donośnego dźwięku dzwonu alarmowego. O ile tor wolny jest do przejazdu, działa światło białe, migające 40 razy na minutę, a uruchamiane przez komórkę fotoelektryczną, z chwilą przejazdu przez drogę kołową jakiegokolwiek pojazdu.

Nowa sekta religijna

W okolicy Suwałk powstała nowa sekta religijna, twórcą której jest reemigrant z Ameryki, Stasiuniuk.

Nowa sekta głosi połączenie hasel chrześcijańskich z dogmatami religii mojżeszowej, uznaje tylko dosłowny tekst Starego i Nowego Testamentu, odrzucając symbol krzyża.

Modlitwa tych sekcjarzy polega na krzyku na ekstazie mistycznej, w jaką wpadają wyznawcy.

Sekta ma swoją prorokinię Emilję Torrej, która w transie religijnym wygłasza mętnie i niezrozumiale kazania.

100.000 złotych za kłatwę

W swym czasie głośna była sprawa zabójstwa i samobójstwa w żydowskiej rodzinie Kitów. Mianowicie inż. Aleksander Kit ciężko postrzelili swego brata, później zaś po pełnił samobójstwo i wkrótce zmarł. Zostawił on testament, w którym zapisał na rzecz gminy żydowskiej w Warszawie legat w wysokości 100.000 zł. pod warunkiem, że gmina zobowiąże się do wydania kłatwy na całą rodzinę Kitów, która zabójcy dała się we znaki.

Gmina legat ten przyjął skwapliwie, kłatwy zaś nie wydała. Wobec tego rodzina Kitów zaskarżyła gminę żydowską do sądu, żądając zwrotu 100.000 zł, ponieważ podstawowy warunek testamentu, mianowicie rzucenie kłatwy na rodzinę nie został przez gminę wykonany. Jednocześnie rodzina twierdzi w skardze, że testament był pisany przez Aleksandra Kita w stanie nienormalnym.

Ostateczna ta sprawa odbyła się w Sądzie Okręgowym. Proces odroczonego w celu wezwania świadków.

Morderca turysty stanął

przed sądem doraźnym

Z Krakowa donoszą: przewieziono tu aresztowanego w Chorzowie Stefana Grendę, mordercę inż. Dyljona.

Zbrodniarz przed wojskiem mieszkał w Chorzowie, jako robotnik, kilkakrotnie karany za kradzieże. Urodzony był w Westfalii, gdzie rodzice jego pracowali jako emigranci. Z nimi też powrócił do Polski. Władza bardzo dobrze językiem niemieckim, czując się więcej Niemcem, jak Polakiem.

Grenda na wniosek prokuratora stanął przed sądem doraźnym, który dotychczas w wojsku istnieje. Ustawa przewiduje dochodzenia w trybie doraźnym najwyżej w 14 dni, a następnie 3 dni na rozprawę. Pierwszy okres liczy się od chwili ujęcia zbrodniarza. Grenda stanął przed trybunałem doraźnym najpóźniej 7 lutego.

Inż. Stefan Dyljon znany był w kołach tawarzystkich Katowice, a jego ojciec jest na Śląsku ogólnie szanowanym przemysłowcem, wspaniałym właścicielem fabryki w Wielkich Hądakach.

Cheć ratować przyjaciela — uśmiercili go

WARSZAWA (tel. wł.) Właściciel domu przy ul. Niskiej, Kazimierz Czajkowski licząc lat 38 wbrał się przed kilku dniami na dwudniową wycieczkę do Zakopanego wraz z adwokatem Dorosławskim. Po drodze zatrzymali się u swego przyjaciela Tolłoczki i w trójkę wyruszyli na nartach na Lipki. Jazdząc na

nartach z góry Czajkowski, upadł, przyczem złamał kij. Towarzysze jego widząc upadającego pośpieszyli mu z pomocą, ale Czajkowski w tej chwili zemdlął. Sądząc, że dostał ataku serca zaczęli stosować sztuczne oddychanie. Zabieg ten jednak okazał się bez skutku, wobec czego przewieziono go saniami do szpitala Czerwonego Krzyża. Lekarz w szpitalu stwierdził śmierć Czajkowskiego wskutek nacisku złamanego zębra na komorę sercową. Zmarły był magistrem nauk ekonomicznych, oficerem rezerwy odznaczonym Krzyżem Walecznych i był znany na terenie Warszawy jako były działacz akademicki. (M)

Życie Wielkopolski

Poznań.

Wybory prezesa Związku Fabrykantów

Znany przemysłowiec p. Franciszek Maciejewski objął prezesurę Związku

W dniu wczorajszym odbyło się w Kole Towarzystwa w Bazarze nadzwyczajne walne zebranie Zw. Fabrykantów w Poznaniu. Po śmierci długoletniego prezesa Związku śp. Seweryna Samulskiego zaszła potrzeba wyborów uzupełniających.

Zebrań zagał wiceprezes p. Fr. Maciejewski, który w dłuższym przemówieniu uczcił pamięć zmarłego prezesa śp. Samulskiego, nakreślając Jego sylwetkę jako działacza gospodarczego tak zasłużonego dla Wielkopolski.

Następnie objął przewodnictwo prezydent Kasprowicz z Gniezna, senior przemysłowców wielkopolskich. W dalszym przebiegu obrad na wniosek wiceprezesa p. Niedbała jednogłośnie i z wielkim uznaniem dokonano wyboru na prezesa Związku p. Franciszka Maciejewskiego, dotychczasowego wiceprezesa Związku.

Po objęciu przewodnictwa zebrała p. Fr. Maciejewski w kilku słowach nakreślił program swej przyszłej pracy na nowym stanowisku. Jako wzór do naśladowania będzie miał przed sobą nowy program gospodarczy realizowany dawniej przez śp. Seweryna Samulskiego. Jest to konsekwencja w pracy oparta o najdalej idącą harmonijną współpracę na polu gospodarczym ze wszystkimi czynnikami, rzadem i społeczeństwem — następnym mądry i racjonalny liberalizm gospodarczy, jako najgłówniejszy motor każdej gospodarczej działalności. I wreszcie pracą nowego prezesa woła zawsze pozostanie od wszelkich ubocznych wpływów zewnętrznych. Wtedy dopiero praca gospodarcza stała się jedy-

Proboszcz z dyplomem pilota

MONTREAL 28. I. — 55-letni jezuita O. Couture, uzyskał w tych dniach dyplom pilota w Toronto.

Ojciec Couture jest proboszczem jednej z najożlejszych w świecie parafii, rozciągającej się na przestrzeni między jeziorami Superior a Hudson Bay. Parafia ta składa się z 2.000 dusz Indian, należących do plemienia

Chippewa. Na tych ogromnych przestrzeniach niepodobna proboszczowi jeździć konno, a samochodem trudno bo dróg bitych niema.

O. Couture podróżował dotychczas samolotem jako pasażer obecnie będzie sam pilotem.

Wnuczęta Henryka Forda uciekły przed gangsterami

WIENIĘ, 29. I. Wielka sensacja wywołała w stolicy Austrii przybycie tam dwojga wnuków Henryka Forda, Luży i Dawida, dzieci jego syna.

Młodzi Fordowie, jak się okazuje, uciekli przed groźbami gangsterów amerykańskich, którzy ostatnio zaszły rodzinę Forda listami, grożąc porwaniem obojga dzieci.

Lawina śnieżna zasypała 13 osób

MOSKWA, 28. I. — Burza śnieżowa, jaka przeszła nad Aleksandrowskiem na Sachalinie, spowodowała lawinę z sąsiedniej góry. Kilkanaście domów znajdujących się stóp góry, zostało całkowicie zasypanych.

W katastrofie tej zginęło 13 osób, oraz znaczna liczba odniosła rany. Wiele osób pozostało bez dachu.

Szalone burze przy brzegach Hiszpanji

MADRYT, 28. I. — Ulew i burze nadal szaleją w całej Hiszpanji. W Valladolid runęło 37 domów.

Zarówno Atlantyk, jak morze Śródziemne są w pobliżu wybrzeży hiszpańskich silnie wzburzone.

Pociąg z 66 robotnikami wpadł do rzeki

TOKIO, 28. I. — W prefekturze Jamagata na pociąg wiozący 66 robotników spadła lawina wskutek czego pociąg wpadł do rzeki. 3 robotników zostało zabitych, a 63 odniosło rany.

235 ofiar mrozu w U. S. A.

NOWY JORK, 28. I. — Stany wschodnie zostały nawiedzone ponownie falą mrozów. W środkowo-zachodnich stanach trwa już od 6 dni niezwykle silny mróz.

Liczba ofiar dochodzi do 235 osób. Szkody, wyrządzone przez mroz w wynoszą kilka milionów dolarów. Najbardziej ucierpiały sady owocowe.

PRACA KOBIET W ROSJI SOWIECKIEJ

Z Moskwy donoszą: W r. 1935 liczba kobiet w wielkim przemyśle Rosji Sowieckiej wynosiła 40%. Stan ten jest daleko możliwy, że prace kobiet równają się pracom mężczyźni. Nadto kobieta została uwolniona od całego szeregu zajęć domowych przez powołanie do życia wspólnych kuchni, ogródków i przychodni dziecięcych, żłobków, piekarni, pralni i t. p. W budownictwie pracuje około 1/2 miliona kobiet, 64.000 kobiet pracuje jako inżynierowie, technicy, kreślarze.

SKZODY SPOWODOWANE PRZEZ DYM. Jak wiadomo Londyn cierpi specjalnie na plagę zadymienia. Dym powoduje duże szkody. Odnowienie publicznych gmachów kosztuje rocznie 229 milionów złotych. Jest to olbrzymi wydatek, gdy zważy się że wydatki na szkolnictwo w Londynie wynoszą niewiele więcej.

CZY SA ZWIERZĘTA, KTÓRE NIE UMIEJĄ PŁYWAĆ? Do tej pory przypuszczano, że do kategorii zwierząt, nie umiejących pływać należą świnie. Założenie jednego ze statków francuskich uratowała „bonor” świn, gdyż potwierdziła, że jedna z dzikich świń podpełnęła do statku od brzegu i została wciągnięta na pokład. Sądono również, że słonie nie mogą utrzymać się na wodzie spowodowanej ciężkością i niegrabnością. Było to mylne rozumowanie, gdyż słonie okazały się znakomitymi pływakami. Zachodzi więc pytanie, które nie umieją pływać? Trudno na to, wobec powyższych faktów, dać odpowiedź. Okazuje się tylko, że wyposażony w rozum człowiek — musi się uczyć pływać.

KLESZCZ GŁODUJĄCY 18 LAT. Zaany biolog — prof. Uexkull obserwował przez kilkanaście lat pewien rodzaj kleszczy, żyjących na drzewach i ustalil niezwykle ciekawy wypadek. Ten rodzaj kleszczy, żywi się w ten sposób, że z drzewa spada na człowieka, czy zwierzę i wysysa krew, którą następnie przez długie lata nawet służy za pokarm. Lecz swoje ofiary znajduje kleszcz dość rzadko. Musi zatem tak długo głodować aż ktoś się trafi. Profesor Uexkull ustalil, że jeden z kleszczy przegłodował w ten sposób aż 18 lat.

DWA TUZINY CIĘŻKICH KAMIENI W ŻOŁĄDKU. O tem że ptaki lykają kamienie, czy też trawia zwir, wiemy ze szkół. Lecz zachodzi szereg wypadków ciekawych z życia zwierząt, które z czasem dopiero ustalono. I tak w żołądku strusia znachodzimy klucze, czerepy, gwoździe igły itp., krokodyla — ciężkie łańcuchy, młoty, obcegi, puszki konserwowe, czaszki ludzkie i zwierzęce. Foki należą również do wszystko pożerających. Slonie morskie polkają czasami do dwu tuzinów ciężkich kamieni, aby możliwie najgłębiej pływać.

JAK WIELKI JEST APETYT PYTONA? Muzeum przyrodnicze w Travankore w Indjach, prowadzi specjalne studia dotyczące życia różnych węży i gadów. Uczni ustalili, że np. węże potrafią szybciej polkać, jak ludzie biegać. Również zebrało ciekawe dane, dotyczące apetytu np. pytona. Ustalono, że pyton liczący 7 metr długości, w ciągu roku zjadł 100 królików, 4 kangury i 1 psa.

HARCERKI WIELKOPOLSKIE ZDOBYŁY MISTRZOSTWO Z. H. P. W STRZELANIU

(en) W czasie od 15 października do 15 listopada odbyły się korespondencyjne zawody strzelecko - luczne zorganizowane przez Główną Kwaterę Harcerek. Wzięło w nich udział 10 chorągwi na łączną liczbę 250 harcerek. Z chorągwi wielkop. uczestniczyło 96 dziewcząt czyli 1/3 ogólnej ilości strzelających z całej Polski.

Obecnie ogłoszono wyniki zawodów. Mistrzostwo uzyskała Wielkopolska Chorągiew Harcerek, zdobywając w strzelaniu o O. S. kl. III. zespołowo 450 pkt., indywidualnie 225, w strzelaniu o O. S. II. kl. zespołowo

48 pkt., a kl. I. indywidualnie 90, zespołowo 60. Jako nagrodę Głównej Kwatery Harcerek otrzymała Chor. Wielkopolska karabinek krajowy.

Wyniki powyższe świadczą o wspaniałym rozwoju strzelectwa na naszym terenie wśród drużyn żeńskich. W porównaniu z latami ubiegłymi, w których dziedziną przysposobienia do obrony kraju była w zaniedbanii, postęp jest b. znaczny i przypisać go należy wyteżonej pracy kierowniczek tego działu pracy pp. Marji Lewandowskiej i Łucji Szpurkówny.

„WIEM, ŻE KOSZTUJE MNIE TO ŻYCIE, I ŻE BĘDĘ WISIAŁ“ Sędzia śledczy przesłuchał okrutnego ojcoobójcę spod Sadłogoszczy

Bydgoszcz. W związku z ohydny morderstwem, dokonaniem przed kilku dniami pod Pakością przez 23-letniego syna rolnika Pawła Schünkego z Sadłogoszczy, pow. Szubin, dowiadujemy się, że mordercę przewieziono pod silną eskortą policyjną do szpitala powiatowego w Bydgoszczy i to z uwagi na rany, jakie odniósł w walce z bratem. Po 2 dniach pobytu w szpitalu, morderca przesłuchany został przez sędziego śledczego.

Pierwsze przesłuchanie nie dało wyniku, bowiem morderca przez cały czas miał zamknięte oczy, jęczał i mrucał niezrozumiale pod nosem, symulując chorobę umysłową. Gdy lekarze orzekli, że umysł Schünkego jest zupełnie normalny, sędzia śledczy przystąpił do ponownego przesłuchania. Wówczas dopiero morderca przyznał się zbrodni.

A więc najpierw — była godzina 4-ta

nad ranem — zadał ojcu dwa straszne ciosy siekierą w głowę, miażdżąc mu czaszkę a następnie poderżnął mu gardło. W ten sam sposób chciał zgładzić brata, lecz brat mimo otrzymania ciosu siekierą w głowę, bronil się rozpaczliwie, budząc okrzykami matkę. Wówczas morderca schował się w studni, gdzie go znaleźli sąsiedzi.

Jak twierdzi zbrodniarz — ojciec i brat jego W! — elm chcieli go skrzywdzić materialnie i dlatego już od dłuższego czasu nisilił się z zamiarem dokonania podwójnego morderstwa. Na zapytanie sędziego śledczego, czy wie, co go czeka, morderca odpowiedział: „Wiem, że kosztuje mnie to życie i że będę wisiał!“

Proces odbędzie się w najbliższych tygodniach w Bydgoszczy.

KRWAWY ZABAWY KARNAWAŁOWE

W tych dniach staraniem „Jungdeutsche Partei“ odbywał się w lokalu p. Freiera w Kiszkanie wieczorek karnawałowy polaczony z przedstawieniem amatorskim. W czasie przedstawienia na gości spłynął grad kamieni i szkła raniąc dotkliwie kilkanaście członków „J. P.“ Przedstawienie i za-

bawa przerwano. Nie mniej krwawo zakończyła się zabawa Młodzieży St. Narodowego w Mielleszynie. W noc dostrzono tu do krwawej bitki, w wyniku której lokal zabawowy został zdemolowany. Zlokalizowaniem awantury zajęła się policja. (a)

ŚMIERĆ BEZDOMNEJ W DOMU NOCLEGOWYM

Niej Józefa Górna lat 52 rodem z Osieczny bezdomna zebrała we wsi Gronowo pod Leszmem. Pod wieczór poszukiwała noclegu. Skierowano ją do domu noclegowego dla włóczęgów. Na drugi dzień przechodnie usłyszeli z pokoju, zajętego wczoraj przez bezdomną Górna, kwilenie dziecka. Gdy

pukania były daremne wważono drzwi. Straszny widok przedstawił się oczom. Na barłogu leżał trup młodej matki obok żywej noworodek. Widocznie brak opieki i sil fizycznych spowodowały tak okropną śmierć. Dzieckiem zaopiekowała się gmina (Kh)

Okazy przywiezione przez Arkady'ego Fiedlera z jego dalekich podróży

Owad z kłami tygrysa — Ropuchy trucieli — Ptak, który się żegna przed pićciem wody



Tukany i kolibry

Arkady Fiedler darował Oddziałowi Przyrodniczemu Muzeum Wielkopolskiego pożądaną ilość zbiorów przyrodniczych.

W poszukiwaniu za nimi, a specjalnie za oryginalnościami fauny południowo-amerykańskiej przebiegł nasz podróżnik niebezpieczne puszcze i stepy... Brazylii i Parany. A znalazł dużo okazów cennych i ciekawych... O najoryginalniejszych kilka słów.

Rozpoczynamy od stworzeń, które najczęściej reprezentują świat zwierzęcy — od owadów. W Brazylii napotykamy na nie wszędzie... W powietrzu bliższą piękne motyle, jak morfy i pazy — w krzakach, w trawie i na drzewach uwijają się olbrzymie kózki i jełonki... w zakamarkach czyhają karakony i pajaki... no a o przykrych pasorzytach, jakim są pchły i kleszcze mówić nie będę... jak one potrafią dokuczyć podróżnikowi... niech Wam drodzy czytelnicy opowie sam p. Fiedler. Z całego jednak zespołu drobnych skrzydłaków są groteskowe modliszki (patrz rysunek) z rzędu owadów prostoskrzydłych. Przypominają nam fantazyjne kształty zwierząt już wymartych... no nie dziwnego przecież genealogia ich sięga jeszcze czasów jurajskich.

Przednia para nóg modliszki jest przekształcona w silnie uzbrojone łapy chwytne, które są postrachem nie tylko owadów, lecz i drobnych ptaków. Szczęki trójkątnej głowy potrafią z powodzeniem zastąpić ostre kły tygrysa. I jak tygrys jest drapieżcą niełada wśród ssaków, tak też modliszka wśród owadów. Sroga i bezlitościwa jest samica modliszka względem swego „męża”. Gdy nie jest w humorze — zjada go bez skrępowań... a może to uczynić, gdyż przerasta go dwa razy wielkością i siłą.

Modliszka, wychodząc na łowy, unosi swą górną część ciała a kończyny składa w podobny sposób jak do modlitwy... stąd też jej nazwa. Gdy spotka się dwie samice — rozpoczynają walkę... i to walkę na śmierć i życie. Jedna z nich ginie zawsze. Czy nie są więc modliszki — prawdziwymi drapieżkami? O tem wiedzą doskonale Chińczycy — więc używają walczyńskich tych owadów do podobnych przedstawień, jakie urządza się w Europie z kogutami.

Oczywista owadziach kogutów są kraje gorące i umiarkowanej strefy. Znajdziemy je w Południowej Ameryce, Afryce, na Jawie i na południu Europy — naturalnie w różnych odmianach. Czują się wszędzie nieźle, bo natura wyposaża je nie tylko w broń, ale dała im również barwę ochronną, która kryje je w trawie czy w krzakach przed okiem wrogów. Latem posiadają barwę zieloną, jesienią brązową, dostosowaną do środowiska.

Bractwo gadów i płazów wzbudza wstręt, jest jednak znakomitym czynnikiem selekcyjnym w przyrodzie. Żąda przecież tysiące pasorzytów, szkodliwych dla roślin.

O jednym płazie — o ropusze Aga (Bufo agui), dochodzącej do długości 20 cmtr. a szerokości 15 cmtr., kilka wierszy.

Żadna historia! My obawiamy się małych europejskich żab i ropuszek — a co miał powiedzieć Fiedler, gdy zobaczył takie „ropuchy”. Niezmiernie się z tego cieszył, bo mógł zebrać kilka dla muzeum.

Jak pięknym a raczej jak przeraźliwym musi być koncert kilkudziesięciu ag! Podobno — przypomina raczej szczekanie psów jak, rechoł żab...

Ropuchy amerykańskie wychodzą dopiero nad wieczorem lub po deszczu ze swych kryjówek i odwiedzają ulice miast i mieszkania ludzkie.



Olbrzymia ropucha „Bufo“

Nie radzę jechać tym panom, które obawiają się naszej miłej, małej żabki zielonej. Podczas dnia kryją się te ropuchy w szczeliny drzew, w śmietniki etc. — i gdy podniesie się stara skrzynia, czy beczka wtedy zobaczyć można całą pospolitą hołotę robactwa — skorpiony, karakony, agy, węże i jaszczurki. Prawda, że mam rację — lepiej nie jechać do Brazylii?

Aga podrażniona, wydaje z siebie trujący płyn, w którym chętnie Indianie maczają swoje strzały. Podobno ofiara, ugodzona taką strzałą, ginie. Nie wiem, w każdym razie nie chcę próbować.

Dla tego, który chce polować na ptaki, jest Brazylija wymarzonym terenem. Papugi, papużki — kolibry tangary, kondory, orły, tyjące różnych rodzajów i gatunków — to zespół skrzydlatej fauny brazylijskiej.

Przyjrzyjmy się tukanom. Cóż to za ptaki? Jak wyglądają, nie potrzebuje chyba opisywać, wystarczy zobaczyć reklame firmy mydłańskiej.

Wpada nam w oczy jego olbrzymi dziób, trzy razy tak duży jak głowa ze szwią a u nasady szeroki jak cała głowa. Koniec dzioba jest uziębiony. Ponieważ dziób ten jest zbudowany z lekkich bardzo tkanek, więc nie utrudnia lotu. Długość zaś jego pomaga tukanowi znakomicie przy zrywaniu owoców, którymi się głównie karmi. Żyje w większych gromadach i koncertuje podobnie krzykliwie, jak nasze wrony. Tu bylecy nazywają go też „Diós te de” (Boże wybac mu) — a to dlatego, że podobno ruchem swego dzioba żegna się przed pićciem wody!

Oswaja się bardzo szybko, sprawiając dużo przyjemności, ale też niemało kłopotu — wrzaskiem i żarłocznością.

Dziesiątki skórek kolibrów (zw. ptaszkami słonecznymi) to prawdziwy skarb kolorów. Cieniućkie dzióbki tych ptaków i małe korpuski sprawiają preparatorom dużo kłopotu i trudu. To też Fiedler wraz ze swym współtowarzyszem podróży p. Wiśniewskim, włożyli w kolekcję tę dużo trudu i czasu.

Pozostają nam jeszcze ssaki — a jest ich również sporo w Brazylii, czy to małpy krzykliwe „wyjce”, drapieżce większe, jak puma i jaguar, ostroszyby i gryzonie: wiskasze t. zw. zające pampasowe, których nory podziemne są bardzo niebezpieczne dla jeźdźców, bo konie ich łamią naskutek zapadnięcia takiej nory nogi, wreszcie aguti, paki i capybari. Jest i ssak, przypominający nam wymarłą faunę przedpotopową, pancernik. Małe to zwierzątko jest uzbro-



Walczące samice

żone w pancerz i w silne krótkie kończyny, dzięki którym w razie niebezpieczeństwa zakopuje się błyskawicznie w ziemię.

Nie mniej ciekawe są mrówkoiady, pożerające mrówek. Ostroimi pazurami dziurawią i roztrzęsają gniazda mrówek, poczem wkładają swój pyszczyk i długim językiem wybierają tak pożądany smakołyk... jakim są dla nich mrówki.

Jeżeli kto nie widział jeszcze tapira — to przypomnę mu jego „exterieur”. Wygląda pół na nosorożca, pół na świnię. Odmianami bowiem przypomina pierwszego ryjem zaś świnię.

To tylko cząstka zbiorów, które darował hojny ofiarodawca naszemu muzeum... a kto chce zobaczyć je wszystkie... musi się już sam pofa-



Modliszka przy śniadaniu

tygować do muzeum, gdyż w artykule brak na opis mielska.

Gdyby wszyscy Polacy pamiętali o polskich muzeach jak Fiedler, i z podróży swych darowali zbierane okazy — muzea nie potrzebowałyby się obawiać konkurencji zagranicznej... A przecież Polacy, z natury ruchliwi, podróżują bardzo dużo.

Dr. Wiesław Rakowski

RADJO

Piątek 31 stycznia.

Poznań 6.50 Muzyka z płyt; 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.55 Parę informacji; 12.40 Muzyka z płyt; 13.35 Muzyka z płyt; 14.30 Przerwa; 15.20 Przegląd zielonowy; 18.40 Złoty kult art. i społeczne Poznań; 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 Skrzynka rolnicza; 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe Poznań; 23.20—23.50 Muzyka taneczna — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 6.50 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.55 Pobjedka do gimnastyki; 6.54—6.59 Gimnastyka; 7.20—7.30 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych); Marsz, marsz Dąbrowski (Legiony polskie we Włoszech); 13.25

Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 — 13.35 Z rynku pracy; 15.15—15.20 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.30—16.00 Koncert zespołu Mandolinistów — Kaskada; 16.00 Pogadanka dla chorwych; 16.15—16.45 Koncert; 16.45—17.00 Zgrom. — prezesem Samorządu — opowiadanie dla dzieci; 17.00 —17.15 W świecie zarodników z przed 200 milionów lat — reportaż z Zakładu Geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego; 17.15—17.20 Minuta poezji: Wiersze Adama Galisa; 17.20—17.50 Pieśni włoskie i hiszpańskie w wykonaniu Beniamina Gigli i Michele Fleta. (płtyk); 17.50—18.00 Poradnik sportowy; 18.00—18.30 Koncert kameralny — wyk. Lucyna Robowska (fortepian) Jadwiga Małasiak-Klechniowska (skrzypce); 19.40 Wiadom. sport. ogólne; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00—20.10 Pogadanka o Władysławie Żeleńskim 20.10—23.15 Goplana — opera Władysława Żeleńskiego Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie; W przerwie I-iej około godz. 21.00 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; W przerwie II-iej około godz. 22.00 Skrzynka techniczna; 23.15—23.50 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) tyto 715 g/l; 2) oceniska 756 g/l		
Zyto	12,—	12,25
usposobienie spokojne		
Pszonica	18,25	18,50
Usposobienie: spokojne	?	
Jęczmień browarowy	14,25	15,25
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13,20	13,25	13,50
Usposobienie: spokojne	(
Owies 450—470 g/l	14,—	14,25
Owies standardowy		13,75
Usposobienie: spokojne	(
Mąka żytnia wyciągowa 0—50% wł. w.	18,75	19,—
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł. w.	18,50	18,75
Mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w.	18,—	18,25
Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w.	17,25	17,75
Mąka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14,25	15,25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	30,75	32,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	30,—	30,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	29,—	29,50
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	28,50	29,—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	27,50	28,—
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	26,75	27,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	26,25	26,75
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	25,75	26,25
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	21,75	22,25
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	20,25	20,75
Usposobienie: spokojne	(
Otreby żytnie przem. stand.	9,75	10,25
Otreby pszenne grube przem. stand.	12,—	12,50
Otreby pszenne średnie przem. stand.	10,75	11,50
Otreby jęczmieńne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepak zimowy	40,—	41,—
Siemianina	36,—	38,—
Gorzecza	37,—	39,—
Włókna łowia	22,—	24,—
Peluszka	24,—	27,—
Groch Viktoria	24,—	29,—
Groch Polgera	22,—	24,—
Łubin niebieski	9,50	10,—
Łubin złoty	11,—	11,50
Mak niebieski	64,—	66,—
Sradela	22,00	24,00
Koniczyna czerwona surowa	105,—	115,—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125,—	135,—
Koniczyna biała	75,—	110,—
Koniczyna szwedzka	170,—	195,—
Koniczyna złota odłuszczone	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch lniany w taflach	16,75	17,—
Makuch rzepakowy w taflach	14,25	14,50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18,25	18,75
Śrut Soja	21,—	22,—
Śloma pszenna luzem	2,20	2,45
Śloma pszenna prasowana	2,70	2,95
Śloma żytnia luzem	2,50	2,75
Śloma żytnia prasowana	3,—	3,25
Śloma owsiana luzem	2,75	3,—
Śloma owsiana prasowana	3,25	3,50
Śloma jęczmieńna luzem	2,20	2,45
Ogólne usposobienie spokojne		
Poznań dnia 29 stycznia 1936 r.		

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, (29. 5. 36. g. 13.15 tel. wł.)
 Dolar 5,24 — Bank Polski płacił 5,23 —
 Marka niemiecka 133,50 — Gulden wiedeński 99,25.
 Dewizy: Berlin 213,45 — Holandia 359,98 — Londyn 26,24 — Paryż 35,01 — Szwajcaria 172,61.
 Dolarówka 53,— — Akcje Banku Polskiego 98,25.

Hellen Zenna Smith

KOBIEТЫ ZBYTKU

Autoryzowane tłumaczenie H. Bukowskiej

76) — To było doskonałe powiedzenie. Nell — mówi ojczym chwytając mnie za ramię. — Najlepsze z całej sztuki, słyszałaś?
 — Słyszałam cudownie!...
 Były dalej. Uśmiechać się, udawać, nie pisać im zabawy. Niech będą szczęśliwi. Muszę udawać, że nie siedzę znużona, chora i nie-szczęśliwa, dziwiąc się w duchu, poco u diabła ten cały entuzjazm. Gdybym się przyznała, dotknęłabym ich do żywego. Siedzę i nie-widzącami oczyma patrzę na scenę: „Jeżeli nie znajda Batts do rana... Jeżeli nie znajda Batts do rana... Bezustanku powtarzam to zdanie, jak papuga w klatce... Jeżeli nie znajda Batts do rana... I nie znajda, wiem, że nie znajda. Ten tytuł na wieczornym wydaniu pisma „Sieć zaciesnia się dokoła mordercy“ — to nuste słowa...
 Koniec. — Publiczność szuka swoich kaneluszy i okryw.
 — Nie kochanie, nigdy nie zostawiam

swoiich rzeczy w szatni. Potem nie można się do nich dotykać a to jest bardzo nieprzyjemne... Sztuka była cudowna nieprawdaż? Muszę ją polecić wszystkim moim znajomym. — Uważam, że zasługuje na to. Taka piękna i wzniosła zawiera myśl, prawda? „Jaka myśl? No przecież uczy nas patriotyzmu, to raz, a powtóre...
 — Jesteś blada, jak płótno — szepce mój ojczym. Strasznie się zgrzyłaś i zupełnie niepotrzebnie. Wiem, że wszystko będzie dobrze. Zobaczysz. Trzeba tylko mieć cierpliwość. — Poczekaj, pójdę po taksówkę. Zatrzymaj się tu w przedsiönku, nie wychodź na zimno...
 — Okryj się dobrze. Nell żebym ci było ciepło. Na dworze mróz. Chciałabym bardzo żebyś mi pozwoliła pójść do Cooka i zamówić miejsca na wycieczkę statkiem. Patrz. Pop już wrócił... Predko dostałaś taksówkę...
 Ale ojczym zwraca się do mnie.

— Powiedziałem ci, prawda Mówilem, nie denerwować się, zachować spokój. Jest dodatek nadzwyczajny... Tak, znaleźli Batts. Zastrzelił się w chwili, gdy go policjant aresztował, ale przed śmiercią złożył wyczerpujące zeznania. Powiedział, wszystko o bandzie handlarzy narkotykami, zamordowaniu Kathie, zamordowaniu drugiej dziewczyny...
 Batts popełnił samobójstwo! Zaczynam się śmiać. Dwie czy trzy osoby stojące koło mnie, przyglądają mi się ciekawie. Wszystko nagle zaczyna wtrawiać koło mnie w jakimś dzielnym tańcu. Chwieje się...
 — Co ty młdejesz, niedobre ci? — pyta Berry troskliwie. Usnokałam i uśmiechem.
 — Nie, nie zemdleje nie bój się...
 — Jest taksówka, chodźcie — wola ojczym.
 Z wysiłkiem wychodzę na ulicę.
 Drzwi skrzypia cichutko. Słodał w łóżku. Czarna kłębek futerka mówi „Prrrr“ i wyciąga się rozkosznie na jedwabnej poduszce.
 — Nie śpisz już — wołam. — Proszę wejść, kto tam?
 — Czas już, żebyś się obudziła — mówi Berry, rozsuwając firanki. Deszcz dzwoni o szyby. — Już po jedenastej, ale niema dziś lepszego miejsca, niż łóżko. Słychać silne uderzenie noga w drzwi.
 — Zdaje mi się, że słyszę śniadanie — wchodzi Dora z smażonymi cynaderkami na tacy.

— Dzień dobry, kochanie! Na dworze pluła, okropny czas! — Dora promienieje.
 — A tuś mi! — wola, najzawszy Saula. A ja go szukam po wszystkich szafach. Ukradł mi pieczeń z garnka. Złodziej. Czekaj złapie cię, to cię pokaże. — Ale Saul nie czeka, zmyka szybko a Dora pędzi za nim, krzycząc: „Ja ci pokażę, ja cię nauczę, ty łobuzie!“
 — Masz, pił herbatę. — zaprasza Berry. Cynaderki pierwsza klasa.
 — Hm... Psujesz mnie, Berry. Co to będzie, zdę pojedziesz...?
 Berry wybucha śmiechem.
 — Gdy ja pojedę, pojedziesz i ty. Zrozumiano? Widzisz? — rzuca na łóżko całą paczkę prospektów. Wstałam do dnia i byłam u Cooka. Uplanujemy sobie teraz ładną wycieczkę. Brazylija Madera, Morza Śródziemne, Miami. Co do mnie, to najbardziej polęga mnie Miami...
 A zatem... happy end! Olbrzym powieścico pisarz przesuwałajac beztrosko swoje małe figurki wymiata jedną z nich i odkłada ją na bok. „Nie będzie więcej przyród dla ciebie, Nell. Usiąść sobie dla odmiany i przynajmniej się innym, z rękami spokojnie założonymi na kolanach...
 — Jedziemy więc do Miami — mówi moja przybrana córka.
 — Gdzikolwiek, Berry, gdzikolwiek...
 KONIEC.

